

WARSZAWA



lipiec 8
sierpień 9
NR. 8/4

OBSZAR I

Nie chcemy komuny

pismo członków i sympatyków

KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

**„BO KTO NIE WYJDZIE Z DOMU ABY ZŁO ZNALEŹĆ I Z OBLICZA ZIEMI
WYGLĄDZIĆ DO TEGO ZŁO SAMO PRZYJDZIE I STANIE PRZED JEGO OBLICZEM.”
(Adam Mickiewicz)**

Na rządy komunistyczne w Polsce spada odpowiedzialność za nędzę, demoralizację, smerszącą się szko. Dlatego konieczność czynnego oporu uważam za jak najbardziej usasadnioną. Komunistyczna władza ustąpić może tylko w przypadku, gdy zagrozi jej zorganizowana siła. Udział w organizowaniu tej siły to nasze bieżące zadanie. Niesależny obieg informacji o działalności wydawnicza, są bardzo potrzebne, same jednak prawdziwego zagrożenia nie stanowią. Bez względu na to jakie jest nasze spojrzenie na geopolitykę i na szansę Polski w odzyskaniu Niepodległości, nie możemy przyjąć postawy biernego oczekiwania na lepsze jutro. Ci, którzy wpisali sierp i młot na kuli ziemskiej, nie zamierzają ze swojego pomysłu zrezygnować. W pochodzie może zatrzymać tylko zorganizowany opór. W chwili obecnej istnieje konieczność przedstawienia konkretnych zadań do realizacji przez poszczególnego obywatela. Posa tym, musi powstać przedstawicielstwo polityczne podziemnych struktur, z którym w przyszłości będzie mogło utożsamiać się społeczeństwo. Jed takim kierownictwem należy rozpocząć budowanie struktur przyszłego państwa.

NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI ZALEŻY OD WYSIŁKU CAŁEGO NARODU.

O CZYM MUSIMY PAMIĘTAĆ TWORZĄC WIZJĘ NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Chcąc się prawidłowo rozwijać narody potrzebują państw. W nich widzą gwarancję wolności kulturowej, społecznej i gospodarczej. Chcą mieć stworzone takie warunki, które stworzą możliwość zabezpieczenia i korzystania z wartości narodowych. Dobro wspólne państwa wyraża się w stwarzaniu klimatu wolności i czuwania nad przestrzeganiem zasad sprawiedliwości. Z tych względów naród potrzebuje państwa. Struktury państwowe i sama wspólnota państwowa ulega jednak łatwo wynaturzeniu. Może to doprowadzić do zniewolenia i wycisku narodu. Wynaturzenia takie mogą nastąpić wtedy, gdy dobro wspólne będzie identyfikowane z dobrem grupy rządzącej lub z dobrem jednej klasy społecznej. Chcąc uniknąć tego typu zjawisk, dobro wspólne musi być pojmowane jako dobro wszystkich osób przebywających na danym terenie.

POLSKA KONSTITUCJA.

Musi ona zaspokajać pragnienia społeczeństwa, które przeziębione jest trwałą wolnościowym duchem. Oddając prawo ostatecznej decyzji narodowi, musi być przystosowana do stałego korygowania trywialnej tendencji społecznej, wynikającej z tego, że w Polsce zawsze będą przeważać jednostronne, choć w pełni zrozumiałe i usprawiedliwione dążenia, wynikające z sumy interesów jednostkowych, a nie z jednolitego interesu zbiorowości. Nie może w niej zabraknąć mechanizmów niezbędnych dla państwowej dalekowzroczności, zwłaszcza że od dawna wspomniane zostały niebezpieczeństwa z zewnątrz, ale i od wewnątrz.
...Jest również realna sytuacja dzisiejszego czasu. Polska jest bardzo specyficznie ukształtowana, a czy się to nam podoba, czy nie, taki jej kształt i takie warunki są bazą wyjściową do przyszłości. Spróbujmy wypunktować:
Wzrost o społeczeństwie:

One do tego, aby wziąć swoje sprawy we własne ręce, ale nie bardzo wie, to czynić. Pragnie demokracji, ale jej nie zna i tylko po części potrafiłoby się nią posługiwać. Chce silnej władzy, która by mogła rozwiązywać podstawowe problemy narodowego bytu, ale obawia się, czy ta władza nie zawlezie jej demencja.

Wzrost o wewnątrz społeczno-gospodarczym.

Podstawowa część środków produkcji w Polsce znajduje się poza rękami prywatnymi i niezależnie od czyichkolwiek dążeń jest to sjawisko trwałe. Chciałoby dlatego, że tej własności nie można nikomu oddać, zaś w kraju nie ma prywatnych kapitałów, aby te środki wykupić, albo obok nich stworzyć nowe, bądź potęgna organizacje produkcyjne. Zakładając, że inicjatywa prywatna spełniałaby absolutnie niesamowite możliwości rozwoju - trudno sobie wyobrazić, że aby w przeciągu najbliższych paru dziesięciu lat prywatny przemysł potrafił stworzyć potencjał produkcyjny odpowiadający skali temu, jaki przed wojną i po wojnie sbudowano pod kierownictwem państwa. Możemy więc przyjąć, że system dominujący w gospodarce prywatnej nie może być w Polsce wykorzystany z przyczyn obiektywnych. Co nie oznacza, że rozwój gospodarki prywatnej należy krępować.

Wzrost o konfliktach społecznych.

Wzrost społeczny nie występuje one w Polsce. Istnieją i będą się nadal nasilać. Gospodarka będzie zmierzać ku wzrostowi efektywności osyły do maksymalizacji dochodów. Następować to będzie niezależnie od tego, w czyich będzie rękach. Wzrost rezerwy gospodarcze zostały prawie do ona wyczerpane, a kraj wysplo-tywany poza wszelkie dopuszczalne granice, proces dekapitalizacji, a właścicielom przeniesienie wszelkich naszych zasobów (od środowiska naturalnego, przez zasoby kopalniane i infrastrukturę, po park maszynowy) posiadać tak daleko, że grozi nieuchronna katastrofa. W tych warunkach gospodarka musi stać się maksymalnie efektywna, aby zgromadzić niezbędne środki. Spowoduje to m.in. dwa zasadnicze skutki społeczne: ograniczenie poprawy warunków bytowania przeważającej części społeczeństwa oraz przyspieszenie różnicowania stopnia samoświadomości ludzi. To z kolei przyczyni się do konfliktów społecznych, a także na długo wzmocni egalitarne tendencje społeczne - sprzeczne z tendencjami, jakie będą występować w gospodarce.

Wzrost o zagrożeniu zewnętrznym.

Wzrost o otoczeniu obosiem radzieckim. Ta sytuacja będzie trwała przez przynajmniej pewien czas, a nasze uwolnienie się od dominacji radzieckiej w pewnym stopniu ten stan otoczenia nawet powiększy. Rozpad obosiem radzieckiego, a także rozpad zjednoczonego ustroju w ZSRR nie zmienia podstawowego faktu, że nas jest ok. 100 milionów, a Rosjan grubo ponad sto. Tak długo, jak Rosja panuje nad Ukrainą i Białorusią - jest naszym najbliższym, najważniejszym, i najgroźniejszym sąsiadem. Także Rosja po demokratyzacji i rewolucji. Rosjanie będą w stanie osiągnąć totalitarną władzę, ale trzeba przynajmniej paru pokoleń, aby przestali być kategorią ekspansywnego imperializmu. Natomiast na zachód od nas znajdują się kraje górujące nad nami przede wszystkim stopniem samoświadomości i możliwościami cywilizacyjnymi i gospodarczymi. Niebezpieczeństwo z tej strony jest zupełnie inne: grozi nam, że staniemy się rezerwuarem taniej siły roboczej, i to w samych o najniższym statusie społecznym, a także usupieniaczą, niesamodzielną (a więc eksploatowaną) strefą ekonomiczną."

Miłość nie wie to Krowa - 1944

Ci, którzy uważają POWSTANIE WARSZAWSKIE za błąd szaleńców (którzy wywołali je, by zaspokoić własne ambicje) nie są chyba POLAKAMI. Analizować powstanie należy, wnioski mogą być przydatne w przyszłości.

Coroczna obecność mieszkańców stolicy w dniu 1 sierpnia na warszawskich Powstań jest potwierdzeniem prawdy, która brzmiała: LUD WARSZAWY, PODOBIEŃ JAK CI CZŁOPCY DZIEMCZĘTA W OPASKACH, PRZYJĄŁ POWSTANIE ZA WŁASNE.

Jest taki fragment wiersza-modlitwy do Św. Barbary:

„Wyprowadź naszą młodzież niecierpliwą
Z odkrytą przesknią, z ciemnoty konspiracji-na kulomioty
Daj zaspokoić krwią żywą
Za Polskę Wielką

Słowa tej modlitwy stawały się ciałem za sprawą tej niecierplivej, zawsze gotowej młodzieży. Wszakim tym, którzy wiedzą o Powstaniu Warszawskim chcą pogłębić polecamy książkę „Armię Podziemia”-T. Bora Komorowskiego. Niedawno krajowe wydanie ukazało się nakładem wydawnictwa „SKORPION”.

Fragmety tej książki poniżej publikujemy:

o Stanowisku Wodza Naczelnego na miesiąc przed wybuchem Powstania:

„Podejście na froncie wschodnim pozwala przypuszczać, że armie sowieckie w niedługim czasie zajmą znaczną część Polski. W związku z tym na obszar Polski może spłynąć ponad sto dywizji niemieckich. Całość tych sił będzie prawdopodobnie bronić uparcie dostępu do Niemiec, a terytorium nasze może stać się widowiskiem zaciętych walk. Z chwilą rozpoczęcia ofensywy nastawienie rządu sowieckiego -go uległo dalszemu zaostrzeniu w sensie zdecydowanej niechęci do porozumienia, czy choćby do nawiązania rozmów z naszym rządem. Wszystko wskazuje na to, że rząd sowiecki powziął w stosunku do Polski, decyzje pójścia drogą faktów dokonanych. W tych warunkach wojskowo-politycznych powstanie strojne narodu nie byłoby niesprawiedliwione, nie mówiąc już o braku fizycznych szans powodzenia. Teoretycznie nie sposób jednak wykluczyć, że warunki powyższe mogą ulec zmianie, stąd należy zachować możliwość uruchomienia powstania.”

Stanowisko Wodza Naczelnego (gen. Sosnkowski) dotyczy sytuacji na całym terenie kraju. Gen. Bór-Komorowski utonął przed detrycją podjęcia Powstania w Warszawie-oddajemy mu głos.

„Przygotowania niemieckie wskazywały że Niemcy będą bronić Warszawy, że walki toczyły się będą na terenie stolicy o umocnione obiekty. W związku z tym miasto narażone będzie na poważne straty i zniszczenia. Jeżeli jednocześnie z uderzeniem ruszyliśmy od swą stronę, podjęta zostanie walka wewnątrz miasta, umożliwi to przyspieszenie jej końca i uchroni stolicę od nadmiernych strat i zniszczeń. Wyprowadzenie oddziałów (jak to przewidywał uprzedni plan) do rejonu koncentracji poza teren miasta, mogłoby je uwikłać w walki, zanim zdążyłyby one opuścić mury miasta. Niezależnie od tego przeszerzenie do rejonu koncentracji składów broni i amunicji, które dla oddziałów miejskich sdeponowane były na terenie stolicy, wymagałoby dłuższego czasu i nastąpiłyby poważne trudności. Podjęcie walki o Warszawę, byłoby ostatnią okazją stoczenia walki z Niemcami. Ze względu na to że w grę wchodziła stolica, wyzwolenie jej własnym wysiłkiem sbrojnym miałoby doniosłe znaczenie. Dłoby najwymowniejsze świadectwo woli narodu do zachowania niepodległości. Sprzeczny byłoby ono również kłamstwom szerzonym przez propagandę sowiecką o bierności kraju i o naszym rzekomych sympatiach niemieckich. Mieliśmy nadzieję, że walka nasza o Warszawę wywoła narastające odgłosy w świecie. Kiedy największe wysiłki i najefektowniejsze wyniki nasze na innych terenach Polski, przechrędziły niemal niepostrzeżenie; Uwolnienie jej z pod jarzma niemieckiego przez Armię Czerwoną bez udziału jej własnych żołnierzy, sdyktem było -wano byłoby przez Rosję jako dowód, że naród polski oczekuje wyzwolenia jedynie od Rosji, i że w oparciu o nią chce budować swą przyszłość, rezygnując z praw do wolnego bytu narodowego.”

1914

6 SIERPIEŃ

172 młodych ludzi wyruszyło 6 sierpnia 1914r. z podkrakowskich Cleandrów na Bój o Wolną Polskę. Wyruszyli jako Pierwsza Kompania Kadrowa. Oceniając i wyjaśniając motywy jakie służyły się na podjęcie de yzji akt. 6 sierpnia 1914r. jego twórca marszałek Piłsudski przemawiając na Zjeździe Legionistów w rocznicę wyjazdu powiedział:

Rachunek Bój o decyzji 6- o sierpniu złożyć chcę dzisiaj.
Proszę panów, dla każdego w Polsce, kto nie chciał być ślepy, dla każdego, kto nie potrafił się myśleć, było widocznym już od dawna, że gdzieś wielkie przeznaczenie pcha tu ziemię, robi ich innymi, robi ich zdolnymi do tego, o czym my, w oświeczeni żołnierze wiemy, to jest do wojny. Człowiek przerodzić się musi do wojny, człowiek jest inny. Już stało w milionach, jeden przeciwko drugiemu, by mord nieść i położyć, by niszczyć to co swym trudem budował, by zapomnieć o tym, co pokonał, by zapomnieć o swym codziennym życiu. Człowiek przerodzić się musi, aby się zdołać na takie zmiany. Wojny takie, jakiesny przeżyli, nie wybuchają dla kaprysu, wojny takie, stanowiące epokę w życiu świata, stanowiące przewrót w życiu narodów, są wielkimi procesami dziejowymi, które świat, być może odradzając, dyktując mu inne prawa. Takie rzeczy i takie zjawiska „błyskawicy ogromnej miary”, przygotowują się z dżumą, z wolną, albowiem człowiek przerodzić się musi, jeśli chce stać się najmniejszym aktorem tej wielkiej tragedii. Ja nie byłem ślepy, a do tego rachunku, który mi przyśro robić przed 6-ym sierpnia, długo się przygotowywałem.

Proszę panów! Rachunek każdy o wodza jest niezwykle trudny i zawikły. To nie jest martwa cyfra, to nie jest to martwy przedmiot, który się daje ważyć, wymierzyć, zliczyć, który jest materialnym zupełnie rzemiosłem. Wódz musi umieć rachować i przebywać tam, gdzie rachunek zatracą już pewność, gdzie są tylko prawdopodobieństwa i to prawdopodobieństwa bardzo cenne. Rachunek taki jest zawodny, rachunek taki wzbudza tysiące wątpliwości. I w tym wypadku, miałem wątpliwości. Wódz każdy wszystkie wątpliwości zdusić w sobie musi i zachować je tylko dla siebie, a dać innym pewność siebie, siłę wytrwania w najcięższych chwilach. Ten tylko wart imienia wodza, który takie rzeczy i takie rachunki chociaż boleśnie, sam z sobą zrobić potrafił... Moi panowie, przeczność do tego, co wódz musiał uczynić do owego mego rachunku, który zdać w obliczeniu do siebie, i do moich z mierzeń i czynów. Było dla mnie jasnym, że Polska będzie teatrem wojny między trzema zaborcami. A teraz drugi rachunek.

Z tym znowu rachunkiem nie przyszedłem nawet, żeby przekonywać choć jednego Polaka w Polsce. Powiedziałem sobie z góry: żaden Polak w Polsce rachunku takiego, który się tyczy tego, co będzie za rok albo za dwa, nie wytrzyma. Oni z więc spokojnie, natomiast w tym drugim rachunku starałem się trafić do ludzi, zikno im mówiąc, że wojna nie idzie o Polskę, nikt o Polskę walczyć nie będzie, nie kusiłem się bowiem, że wojna między zaborcami o nas i o nas ze sobą toczyć się będzie. Otwarcie jednak powiadam: większą część moich redaktorów wolała sądzić, że każde z państw zaborczych specjalnie na zamiatanie do Polaków i specjalne chęci pomożenia Polakom. I dlatego tak łatwo było zaspokoić żądania Polaków za pomocą rzucenia trzech odezw trzech przedstawicieli mocarstw zaborczych do Polaków, w których najmniejszych rzeczach mówiono o sympatii do Polski, dla polskiego narodu i o sympatiach tego wszystkiego, co takie jest biedne i takie godne litości. Trzy odezwy rzucone w świat, wystarczyły, aby w każdym zaborze każdy uwierzył swemu panu. W Austrii uwierzone Austriakom, w Rosji Rosjanom, Niemcom jedynie nie uwierzone, a to z góry rachowałem i moim braciom Wielkopolanom z otwartością zawsze mówiłem, że w moim rachunku oni w danej chwili nie odgrywają żadnej roli. Rachunek robiłem w sposób następujący: polityka każda i praca każda jest oparta na

prostej i brutalnej zasadzie „do ut des”, gdzie robić trzeba wyuzdzi, aż by
swyciężyć, i wówczas warte jest to, co zwycięstwu pomaga, a bez wartości jest
to, co ani się ani grzeje. Rachunek mój był taki: O Polkę się nie wija, więc
wszystkie momenty polityczne dla wszystkich zaborców nie grają żadnej roli,
a są po prostu szkodliwe, bo smuszałyby do takich czy innych obietnic, do takich
czy innych przeszkód, czy tródnosci. Z góry sobie powiedziałem, że to rachunek
nadwyzka; zawodny. „Do ut des”. Więc cóż ja bezsilny dać mogę? By chcieć się
wleźć do wojny, trzeba reprezentować jakąś siłę, jakąś wartość, a wartości
wszystkie były w rękach zaborców. Drugą rzeczą, którą na podstawie zinnego
rachunku można było dać temu czy innemu zaborcy, to pozyskać Polaków będących
na służbie u innego, no i „disons le mot” - zwyczajną pracą szpiegowską, lecz na
to pójsć nie chciałem, tu było dla mnie przeszkodą poczucie mojej osobistej
bezwartości do takiej pracy i powiedziałem sobie: nawet gdybym to dawał, toby
tego zrobić nie potrafił, więc cóż ja dać mogę? Oto pytanie, proszę panów, - i
odecydowałem się w tym wypadku dać to, co wydawało się najtrudniej, dać
usbrojone ramię, ramię żołnierza, który w dodatku zarobić sobie musi przez
ciężki trud na miano żołnierza nie tylko u obcych, ale i u swoich. Droga
najtrudniejsza, najbardziej wątpliwa i najbardziej niemiła dla wszystkich
zaborców. Wówczas zaprzętałem siebie, gdzie, u jakiego zaborcy ja mogę znaleźć
warunki, aby zacząć wytwarzać siłę zbrojną w Polsce, która by też znaczyła na
dział przy końcu wojny, gdy wojna wszystkich już zrobi słabymi, a nie wtedy,
gdy wojna wszystkich jeszcze przemocą w stosunku do nas obdarza. W tym
rachunku powiedziałem sobie: jedynym krajem z państw zaborczych, gdzie roboty
rozpoczęta i rozwinięta być może, jest Austria. Mówię to zupełnie otwarcie,
bo rachunek robiłem bez sentymentów, i mówię otwarcie, że gdybym wówczas miał
pewność, że w którymkolwiek z innych zaborców ta rzecz łatwiej się robić
będzie, to bym do tego zaborcy pojechał, nie wahałbym się z niczym bez względu
na to, czy to byłby nasz sąsiad wschodni, czy to nawet Niemiec. Wiedziałem
bowiem dobrze, że trudności zdobywania siły zbrojnej, nawet najmniejszej, będą
tak olbrzymie i tak wielkie, że ledwo przez nie przejechać się będzie można.
Oto mój rachunek, który paru barażiej oddanym ludziom powiedziałem:
Niemcy ze swoją belazną organizacją, ze swoją wściekłą maszyną chwycą od razu
wszystko, co jest zdatnym do wojny, cały materiał ludzki zostanie zużyty na
cele wojny; powiedziałem sobie - Polakom tam nie zostanie nic innego, jak tylko
być złym żołnierzem, rachować i liczyć na jakąkolwiek budowę tam, gdzie, boik
zdaniem, to prosto szkodzeniem, nie z tamtą myślą nie mogę. Myśląc o Rosji, miałem
z góry pewność, że próba tego rodzaju napotkać musi od razu na wielkie
przeszkody, nie tylko moralno-państwowe, ale przede wszystkim na wielkie
przeszkody w wewnętrznym poczuciu siły państwa, siły i wartości w stosunku
do swych poddanych. To też z góry przy rachowaniu liczyłem: ta rzecz nie może
być zrobiona w Rosji, bo Rosja na to nie pójsze. Została mi tylko Austria,
najszabasa, wobec tego najłatwiejsza do gadania, chociażby nawet metoda t. zw.
„austriackiego gadania”. Drugie, dając Polsce warunki życia, przy których Polacy
mają, o ile zechcą, najrozszytą do dojścia nawet praw, dano tutaj możliwość
wyzyskania elementu polskiego dla tworzenia siły zbrojnej. Wreszcie państwo,
tak zależne od własnych poddanych, stanowiło poza tym o maszyną państwową, w
związku wewnętrznym-politycznym, cud ekwilibrystyki politycznej. Z góry sobie
powiedziałem, że tu w każdym razie będzie najłatwiej. To była moja decyzja w
stosunku do tego, gdzie tworzyć naszą siłę zbrojną. Proszę panów, rozmowy, które
prowadziłem z przedstawicielami władz austriackich (wójnowych), sięgają bardzo
dawnych czasów - przed 1914, albowiem i oni byli w różnym ruchu i koncep-
cjach, i ja miałem interes w tym, żeby o rozmaitych rzeczach także wiedzieć.
Wojnę panom śmiało i z zupełnym spokojem powtórzyć te dumne warunki, które
postawiłem przed sierpniem: żądam od was tylko broni, nie możecie ze mną wejść
w urzęd polityczny; możecie lub nie możecie polegać na mej odpowiedzialności,
że was nie zdradzę, to jest wauza rzecz! Dajcie mi broni, pieniędzy od was nie
chcę, będę żył z kraju, ze swej Ojczyzny, żadnych politycznych warunków nie
przyjmuje, bo imy ze was w ukazy nie wenczicie. Mogę panów powiedzieć, że mi
wówczas pretensje, podobne jakichs innymi zaareztowaniem wszystkich organizacj
strzeleckich, jeśli pod tym czy innym wazodem nie utapie, grożono mi
natychmiastowym zamknięciem i zamknięciem wszystkich moich przyjańców w obozie
internowanych. Ja od tych warunków nie odstąpiłem za to moi panowie, wy, którzy
-ście w początkach sierpnia wymuszerali, mieliście tak wstrętą broń i
miliście tak złe wykwapowanie. To jest moja decyzja z przed 6 sierpnia!
Nie szedłem na żadne w jakimkolwiek stopniu ukarza, jako warunek, dlate o, że
chciałem być razem z innymi Polakami.

DECYDUJĄCA BITWA - 1920. W DEJEJACH ŚWIATA

... Bitwa w środkowych dniach sierpnia w najogólniejszym zarysie wygląda jak następuje. Gen. Heligowski pod Radyminem zatrzymał posuwające się masy sowieckiego żołnierza. Od Wieprza na północ uderzył Naczelny Wódz, biorąc bolszewików do saka pomiędzy swoje armie a armie broniące linii Wisły, czy też jak Warszawa gen. Sikorskiego, kruszące bolszewików na północy Królestwa. Od początku ofensywy bolszewickiej snów się zacyna dramatyczna walka pomiędzy Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wódzem a opinią publiczną. Dziennikarz prof. Stronński stawia tu czoło Naczelnikowi Państwa, mając wpływ na opinię publiczną, o wiele większy, niż zarządy stronnictw, same stronnictwa lub ministrowie. Wpaja on całemu narodowi przekonanie, że ofensywa sowiecka jest tylko skutkiem wyprawy kijowskiej, rozpoczętej i wykonanej tylko dla fantastycznych kaprysów Piłsudskiego, aby Kijów oddać Petlurze. Ponieważ bolszewicy drugo idą naprzód, a w takich dniach niezadowolenie narodu jest rzeczą łatwą, zrozumiałą i zawsze z klęską współistniejącą, więc sytuacja Piłsudskiego staje się ciężka. Dnia 30 czerwca premier Grabski wraz z innymi tworzą Radę Obrony Państwa, w której skład wchodzi Dmowski; tada on ustąpienia Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza. Zarzuca się mu Kijów i niefachowość. Wciąga się do gry przeciw niemu ministrowie państw obcych rezydujących w Warszawie. Dnia 24 lipca nowy kryzys gabinetowy. Władzę obejmuje rząd Witoza, wicepremierem zostaje Daszyński. Szlachetnie jest, że na wodza spada odpowiedzialność za klęskę, ale szlachetnie jest także, aby zwycięstwo dawako chwalebne. Bitwa kończy się wielkim polskim zwycięstwem, które gotowe jest wzmocnić stanowisko polityczne Piłsudskiego. Wtedy prof. Stronński rzuca hasło „Cud nad Wisłą”. Hasło, mimo że w Polsce się przyjęło, dla nas nader upakowane. -ce. Dlaczegośoby to POLACY tylko cudem zwyciężyć mogli? Analogii pomiędzy bitwą nad Wieprzem i Wisłą a „cudem nad Marną” nie ma żadnej, bo nad Marną istotnie powinni wygrać Niemcy i tylko nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności tak wielkie popełnili błędy, że bitwą, a z nią razem i całą wojnę przegrali. ...Rzucenie takiego hasła jak „cud nad Wisłą” było majstersztykiem dziennikarstwa. Można się na tym uczyć wielkich dziennikarskich uderzeń, podsunęcia, zasugerowania narodowi pojęcia, przekonania, w które ten naród uwierzył, ta sugestia miała cel określony, całkiem inny i niezależny od Rogo-bojnego nastroju, który wyrazi „Cud nad Wisłą” otacza... Koncepcja wyjścia z nad Wieprza powstała kiedyś w genialnym mózgu Prądzyńskiego w ostatniej fazie Powstania Listopadowego. Komu przypada zaszczyt jej odrestaurowania i tak znakomitym skutkiem? Wskazywano na szefa sztabu gen. Rozwadowskiego. Piłsudski sobie przypisywał autorstwo koncepcji zwycięstwa, i zdaje się, że miał rację. Gdyby tak jednak nie było, gdyby szef sztabu albo wydział operacyjny był autorem koncepcji, to przecież do wodza należała decyzja. a. W każdym razie należy uznać, że decyzja wodza była trafna, skoro nam dała zwycięstwo, skoro w ciągu kilku dni odwróciła bieg klęski na bieg zwycięstwa. Nie zwyciężył bolszewików ani Kołczak, ani Wrangel, ani Denikin, ani Miller, ani Judenicz. Nie zwyciężyli ich Angielcy i Francuzcy generałowie, którzy ze swymi wojskami przyjeżdżali białym armiom na pomoc.

ZWYCIĘŻYLI ICH POLACY I PIŁSUDSKI.

Stanisław Mackiewicz - Cyt.
HISTORIA POLSKI - fragment

uwolnić

POMOC WSZYSTKIM WIĘSIENYM NASZYM OBOWIĄZKIEM

Ludzie trafiają do więzień z różnych powodów. Ci, którzy trafili tam jako więźniowie sumienia, po wyjściu spotykają się z ciepłym przyjęciem w swoim środowisku. SZANUJEMY ICH. I SZUSZNIĘ.
Musimy jednak pamiętać i o tych, którzy trafili tam jako więźniowie kryminalni. Nic bardziej nie deprawuje jak socjalistyczna resocjalizacja. Kiedy opuszczają bramy więzień nie jest im łatwe odnaleźć miejsce w życiu, przełamać bariery uprzedzeń (ilu z nas widzi w nich wyłącznie bandytę, łobusa.) W więzieniach wielokrotnie solidaryzowali się z więźniami politycznymi. Wielu z nich chciałoby się zmienić, zacząć od początku. Tak jak każdy z nas, oni też potrzebują aprobaty środowiska, pewnej z nim wspólnoty, solidarności, by móc realizować swoją osobowość. Nadzieja srodzona w Sierpniu 80r. jest także ich nadzieją. Widzą w niej szansę dla siebie.

więźniów

politycznych

ZATAJANE BĄDŹ FAŁSZOWANE FAKTY Z NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI

- 3 lipiec - rewizja przeprowadzona przez MO w Instytucie Prymasowskim na Jasnej Górze -1958r.
- 4 lipiec - ofensywa wojsk bolszewickich na Polskę -1920r. w katastrofie lotniczej ginie gen. Sikorski -1943r.
- 5 lipiec - Anglicy cofają uznanie dla Rządu Polakiego i usnąją Tymczasowy Rząd kierowany z Moskwy -1945r.
- 8 lipiec - strajki w lubelskim -1980r.
- 9 lipiec - Dzień Drukarza Podziemnego
- 13 lipiec - NKWD aresztuje podstępnie sztaby AK okręgów Wilno i Nowogródek -1944r.
- 15 lipiec - ze szkół usunięto lekcje religii -1960r.
- 18 lipiec - likwidacja przez NKWD obosu jeńców oficerów polskich na Litwie(w Kalwarii) -1940r.
- 22 lipiec - Dzień Więźnia Politycznego
- 27 lipiec - aresztowanie przez Niemców Piłsudskiego -1917r.
- 27 lipiec - likwidacja przez Armię Czerwoną 27 Dywizji AK na Wołyniu -1944r.
- 31 lipiec - NKWD aresztuje sztab AK Okręgu Lwów -1944r.
- 1 sierpień - ustawienie Pomnika Katyńskiego na Powąskach -1981r.
- 1 sierpień - wybuch Powstania Warszawskiego -1944r.
- 1 sierpień - kradzież przez SB Pomnika Katyńskiego -1981r.
- 6 sierpień - wymarsz Kadrówki -1914r.
- 13 sierpień - rozpoczęło się bolszewickie natarcie na Warszawę -1920r.
- 14 sierpień - umiera śmiercią głodową ojciec Maksymilian Kolbe -1941r.
- 16 sierpień - zwycięstwo nad bolszewikami -1920r.
- 20 sierpień - Polska Brygada Pancerna pod dow.gen. Maczka zwycięża Niemców pod Falaise -1944r.
- 3 sierpień - Pakt Ribbentrop-Mołotow(czwarty rozbiór Polski) -1939r.
- 1 sierpień - zmarł gen. Bór-Komorowski -1966r.
- 6 sierpień - zmarł gen. Roman Abraham -1976r.
- 6 sierpień - zmarł gen. Henryk Sucharski -1946r.
- 1 sierpień - powstaje NSZZ, który z dniem 17 września przyjął nazwę „SOLIDARNOŚĆ”-1980r.

WARSZAWIACY!

Ważniejsze słowa kierujemy do tych, którzy w najbliższym czasie powołani zostaną do odbycia służby wojskowej. W czasie dwu-letniej służby poddani będziecie procesowi wpajania politycznych i społecznych przekonań będących w interesie komunistycznej władzy. Adresujemy do was te słowa, gdyż głęboko wierzymy, że Naród Polski stanie już niezługo z bronią w ręku, by przywrócić Ojczyźnie wolność. Nie zmarnujcie tych dwóch lat, uście się żołnierskiego rzemiosła. Wiemy z własnego doświadczenia ile w prl-owskim wojsku czeka upokorzeń na ródowego człowieka. Wierzymy, że z próby tej wyjdziecie zwycięsko. Wzywamy was do walki o świadomość żołnierskiej służby czynnej. Już dziś w niektórych jednostkach prowadzi się kolportaż bibuły. Są próby podłączania się pod radiowęzeł, nadawania przez głośniki niedzielnej Mszy św. Pod mundurem żołnierza zawodowego, nie jedno serce bije dla Polski. Musicie pamiętać, że jeśli coś ma zagrozić komunistycznej władzy, to może to być tylko wspólne wystąpienie wojska i narodu. Komunistyczna władza robi wszystko by dzielić. Czas najwyższy by program negocjacji, przekształcić w tworzenie konstruktywnej siły. Znać swoje możliwości i predyspozycje. Czas rozpocząć czyn.